

Apel Rady Najwyższej ZSRR przekazany poszczególnym państwom

MOSKWA (PAP). W dniu 12 lutego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do wszystkich ambasad i poselstw państw obcych w Moskwie noty, do których dołączony został tekst deklaracji uchwalonej przez Radę Najwyższą ZSRR 9 lutego 1955 r. i zawierającej apel do parlamentów wszystkich krajów.

W notach tych Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR prosi o przekazanie tekstu deklaracji parlamentom.

Również Piliłlin musiał zrezygnować z utworzenia rządu Kolejne próby podjął socjalista Pineau

PARYŻ (PAP). W dniu 14 bm. we wczesnych godzinach rannych Pierre Piliłlin zgłosił rezygnację z misji utworzenia rządu.

Prezydent Francji Coty powierzył tę misję socjalistowi Pineau — socjaliście.

Pineau oświadczył dziennikarzom, że będzie formował swój gabinet w porozumieniu z poszczególnymi osobistościami politycznymi, nie zaś partiami.

Od ustąpienia Mendesa-France'a jest to już trzecia (Piliłlin, Pineau) próba utworzenia rządu.

Wymiana depesz w 5-tą rocznicę radziecko-chińskiego układu o przyjaźni

MOSKWA (PAP). Z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Bulganin i minister spraw zagranicznych

»Podwodny kret« przeprowadzi próby na Zalewie Szczecińskim

Od kilku już lat nasi uczeni i fachowcy w zakresie ratownictwa podwodnego prowadzą badania nad możliwością skonstruowania przyrządu, który by ułatwił wydobywanie zatopionych jednostek z głębin morskich, a przede wszystkim zakładanie lin pod zatopionym kadłubem.

Problem ten jest rozpracowywany przez wybitnego fachowca w tej dziedzinie — kapitana WITOLDA POINCÉ z P.R.O. oraz przez inżyniera JÓZEFĄ JANKOWSKIEGO ze Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Obydwaj opracowali swoje własne koncepcje, które zostały przedłożone Ministerstwu Żeglud.

Ministerstwo postanowiło, iż dla osiągnięcia właściwych wyników należy skontaktować obydwu konstruktorów i polecić im wspólną pracę nad tym zagadnieniem.

W wyniku tej kolektywnej roboty kpt. Poincé oraz inż. Jankowski opracowali model „kreta” podwodnego, którego prototyp został już wykonany i ma rozpocząć próby na wodach Zalewu Szczecińskiego.

Hydrokret to czołg-ponton, posiadający własne rezerwuary sprężonego powietrza, który w znacznej mierze powinien ułatwić pracę przy zakładaniu lin pod kadłubami zatopionych statków. (wl)

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 39 (3314)

WTOREK, 15 LUTEGO 1955 R.

CENA 20 GR.

Nasze główne zadanie to osiągnięcie wzrostu wydajności pracy

Referat W. Kłosiewicza na IV plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. rozpoczęło obrady w Warszawie IV plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat na temat „Umocnienie więzi z masami w walce o poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących i o wykonanie zadań Planu w 1955 r.”.

Poniżej podajemy fragmenty referatu:

W części referatu, poświęconej charakterystyce sytuacji międzynarodowej Wiktor Kłosiewicz oświadczył m. in.: Wyrażając nasze całkowite poparcie dla apelu wystosowanego przez Światową Radę Pokoju oświadczyliśmy, że pod apelem tym nie zabraknie ani jednego podpisu człowieka pracy w Polsce Ludowej.

Wierzymy, że pokojowa walka narodów unicestwi ludobójcze plany siewców wojny, przekreśli ich plany agresji w Europie i w Azji.

Następnie referent przeszedł do omawiania zagadnień produkcyjnych, stwierdzając m. in.:

Istnieje duża dysproporcja między rozwijającą się inicjatywą klasy robotniczej i jej ofiarnością, a przełamywaniem wypaści w kierowaniu współzawodnictwem przez związki zawodowe. W szczególności nie dokonaliśmy jeszcze przełomu w sze-

rokiem rozwijaniu współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych.

Wciąż jeszcze głównym kierunkiem we współzawodnictwie jest walka o przekraczanie planów ilościowych, bez należytego rozeznania, jak powinien być główny kierunek współzawodnictwa w każdej gałęzi produkcji, w zależności od jej specyfiki, przy czym takie wskaźniki, jak jakość, asortyment, koszty własne nie znajdują się wciąż jeszcze w centrum uwagi ani związków, ani administracji gospodarczej.

Zródłem takiego stanu rzeczy jest brak kolektywnego kierowania współzawodnictwem przez zarządy główne, okręgi, rady zakładowe i ich komisje, brak kolektywnej oceny wyników przez grun-

ty związki. Dlatego, towarzysze, kiedy mówimy o polepszeniu kierowania współzawodnictwem mamy na myśli lepszą, kolektywną pracę ogniw związkowych, naszego aparatu i szeregowego aktywnego z żywym człowiekiem, budzenie i podtrzymywanie jego osobistej świadomości inicjatywy w walce o poprawę wszystkich wskaźników produkcji.

Wiążę się z tym zagadnieniem systematycznej kontroli i oceny realizacji zobowiązań, szczególnie tam, gdzie zostały podpisane umowy zakładowe i zobowiązania długookresowe.

Nasze główne zadanie narzucone przez III Plenum KC — to osiągnięcie w roku bieżącym wzrostu wydajności pracy w przemyśle o ponad 5 proc., w budownictwie o ponad 4 proc. a równocześnie wygosparowanie 7,5 m. m. złota oszczędności drogą obniżki kosztów własnych. To są zadania, które bezwzględnie muszą zostać wykonane, za wykonanie tych zadań ponoszą odpowiedzialność nasze organizacje

Potężna manifestacja pokojowa w Dreźnie

BERLIN (PAP). Z Dreznia donoszą, że w niedzielę odbyła się tam z udziałem 250 tysięcy osób potężna manifestacja na rzecz pokoju i bezpieczeństwa, a przeciwko pańskim układom wojennym. Podczas manifestacji obecni byli przedstawiciele ruchu pokojowego z Polski, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Indii, Japonii i Korei. Manifestacja w Dreźnie była pierwszym z szeregu podobnych manifestacji w Europie, i apel Rady Najwyższej ZSRR do narodów i parlamentów, stwierdza:

„Wyrażamy szczerą nadzieję, że w walce narodów o utrzymanie i zapewnienie pokoju, żądamy uroczystego przekształcenia pańskich układów wojennych, natychmiastowego podjęcia rokowań, porozumienia między Niemcami i wolnych wyborów ogólnoniemieckich oraz stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie”.

związkowe na równi z administracją gospodarczą.

Co należy zrobić w pierwszym rzędzie, aby sprostać tym zadaniom?

W pierwszym rzędzie należy dążyć bezwzględnie do tego, by zdecydowanie położyć kres administracyjnym metodom organizowania współzawodnictwa pracy, by bardziej niż dotychczas opierać współzawodnictwo o inicjatywę produkcyjnych robotników załogi i nadać mu w pełni charakter bogatego w formy, oddolnego, masowego ruchu.

Chodził dalej o to, by drogą stałego, operującego konkretnymi przykładami wyjaśniania związków jeszcze mocniej nasze współzawodnictwo z prowadzoną w pełnej świadomości walką o wzrost stopy życiowej.

Wiktor Kłosiewicz kontynuował:

Podstawowy obowiązek związków zawodowych polega na nierozdzielnym wiązaniu walki o wykonywanie planów produkcyjnych i rozwijanie socjalistycznego współzawodnictwa z najgłębszą troską o coraz pełniejsze zaspokajanie materialnych, bytowych i kulturalnych potrzeb człowieka pracy.

Musimy samokrytycznie przyznać, że od czasu III Kongresu możemy co najwyżej powiedzieć o pewnej poprawie, o poświęceniu tym sprawom większej uwagi przez nasze instancje, niemniej jednak gruntowny przełom w postawie i stosunku związków zawodowych wobec zagadnień obrony interesów klasy robotniczej jeszcze nie nastąpił.

Zwraca uwagę na to nasze poważne zaniedbanie uchwały III Plenum KC.

Nie jest rzeczą przypadkową, że tak często są jeszcze w zakładach wypadki nieprzestrzegania przepisów ustawy o ochronie pracy.

Nie może mieć u nas miejsca łamanie ustawodawstwa pracy, szczególnie zaś przepisów normujących warunki pracy kobiet i młodocianych, nie ma miejsca na tolerancję wobec łamania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Niedopuszczalna też jest praktyka bezmyślnego, mechanicznego wyrażania zgody na przedłużanie czasu pracy, niewypłacanie należnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, niedzielenie w ustalonych terminach należnych pracownikom urlopów wypoczynkowych.

Niemniej zdecydowanie trzeba wystąpić przeciwko stosowaniu w niektórych rejonach systemu nieuczciwych kar administracyjnych, wymierzanych w dołownie ustalanych wysokościach i akceptowanych przez rady zakładowe, często z powoływaniem się na ustawy o dyscyplinie pracy.

Trzeba, by rady zakładowe obok czuwania nad przestrzeganiem ustawodawstwa pracy, twardo przestrzegały swoich uprawnień, wynikających z dekretu o radach zakładowych w sprawie przyjmowania do pracy i zwalniania pracowników.

Zmianie ulec musi również stosunek instancji związkowych do spraw bytowych.

Trzeba patrzeć na życie ludzi realnie, trzeba widzieć, że wielu robotników ciężko jest jeszcze żyć i trzeba szukać właściwych dróg pomocy, by zapewnić im realne możliwości poprawy bytu.

Przechodząc do omówienia środków, jakie należy przedsięwziąć, by w miejsce deklaracyjnych oświadczeń na stopniach rzeczywistości, gruntownie zwrot związków zawodowych w stronę człowieka i jego codziennych potrzeb, W. Kłosiewicz oświadczył:

Na pierwszym miejscu: trzeba postawić obowiązek ścisłego posługiwania się przez nasz aktyw i nasze instancje

wypróbowanym orężem krytyki, a zwłaszcza krytyki oddolnej oraz nieuchylania się od gruntownej samokrytyki.

Głębsze, rzeczowe i gruntowne zajęcie się przez związki zawodowe zagadnieniem poprawy warunków socjalno-bytowych i zdrowotnych ludzi pracy, czuwanie nad bezwzględnie przestrzeganiem postanowień ustawodawstwa pracy, wnikliwe kontrolowanie celowości i prawidłowości wydatków z funduszy przeznaczonych na potrzeby w tej dziedzinie, większa troska o wychowanie, rozrywkę i wypoczynek ludzi pracy — to nasz święty obowiązek wobec klasy robotniczej, to równocześnie niewzruszony fundament, na którym umacnianie się będzie wzajemne zaufanie i więź związków zawodowych z milionowymi masami.

Kończąc część przemówienia W. Kłosiewicz poświęcił metodom pracy związkowej.

„Rok Mickiewiczowski”



W tym miesiącu biblioteki województwa gdańskiego zorganizują pogadanki, połączone z wystawami książek, na temat życia i twórczości Adama Mickiewicza. Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku przygotowała już szereg materiałów metodycznych dla bibliotek miejskich i wiejskich, dotyczących młodzieńczej twórczości wielkiego poety.

Na zdjęciu: kierowniczka działu pracy z czytelnikami Biblioteki Wojewódzkiej — Irena Suchowicz (w środku) omawia program działalności bibliotecznej z instruktorami czytelnictwa: Stanisławą Mielochowicz i Władysławem Chęcińskim.

CAF — fot. Kosycarz

Chiny Ludowe wyzwoliły wyspy Taczen

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 13 bm. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza wyzwoliła wyspy Taczen, Juszan i Pisanu w wybrzeży prowincji Czekiang.

Obecnie wyzwolone są wszystkie wyspy w wybrzeży tej prowincji z wyjątkiem wyspy Nanczisan, leżącej najbardziej na południe.

Agencja Nowych Chin przypomina, że od listopada ub. roku jednostki lotnicze, marynarki i artylerii Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej na froncie Czekiang zadawały wielokrotnie ciężkie ciosy wojskom Czang Kaj-szeka na południowych wybrzeżach. Zatonione szereg okrętów wojennych. Ostatnio po wyzwoleniu wyspy Jiklang-szan, wojska czang-kajszekowskie, stacjonujące na wyspach Taczen, znalazły się w bardzo niebezpiecznej sytuacji i w dniu 7 bm. po obrabowaniu i zniszczeniu domów ludności Taczen zaczęły uciekać pod osłoną sił zbrojnych USA.

Wyspy Taczen używane w charakterze baz do wypadów czang-kajszekowskich przeciwko kontynentalnej stolicy najsilniejszego punktu oporu wojsk Czang Kaj-szeka wzdłuż wybrzeży Czekiangu. Ich odobranie wojskom Czang Kaj-szeka stwarza poważne warunki dla wyzwolenia Tajwanu i innych okupowanych wysp.

Mamy wszystko co jest konieczne

by zapewnić ojczyźnie obronę
ale myślimy o tym
jak uniknąć wojny

— oświadczył
marsz. Żukow
amerykańskim
dziennikarzom

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła sprawozdanie z rozmowy marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa z amerykańskimi dziennikarzami, Hearstem, Kingsbury Smithem, Connifem. Sprawozdanie to podajemy w skrócie.

Na wstępie Kingsbury Smith oświadczył, że był obecny przy wręczaniu orderu amerykańskiego marszałkowi Żukowowi przez generała Eisenhowera we Frankfurcie nad Menem. Żukow odpowiedział, że z przyjemnością wspomina swe spotkania z generałem Eisenhowerem. Następnie odbyła się następująca rozmowa:

Hearst: Słyszałem, że gen. Eisenhower zapraszał pana do Stanów Zjednoczonych.

Żukow: Tak jest, gen. Eisenhower dwukrotnie zapra-

szał mnie do Stanów Zjednoczonych, lecz stan mojego zdrowia oraz nieuchylanie się od sprawy uniemożliwiły, niestety, odbycie podróży.

Kingsbury Smith: Czy przyjaźń pan obecnie zaproszenie prezydenta Eisenhowera do USA?

Żukow: Dotychczas nie otrzymałem żadnego zaproszenia. Sądzę, że istniejące stosunki między naszymi krajami nie sprzyjają w chwili obecnej takiej podróży. Narody USA i Związku Radzieckiego nie mogłyby pojąć, że przy obecnym stanie stosunków radziecko-amerykańskich marszałek Żukow pojechał do USA. Szczerze pragnę poprawy wzajemnych stosunków między naszymi dwoma krajami. Chciałbym odwiedzić Stany Zjednoczone i w wypadku poprawy tych stosunków, uczyniłbym to z przyjemnością.

Hearst: My również, tak jak pan, szczerze pragniemy poprawy wzajemnych stosunków między ZSRR a USA. Po to przede wszystkim przybyliśmy tu.

Kingsbury Smith: Naród amerykański nie wie o Armii Radzieckiej od chwili zakończenia wojny. Co pan sądzi o regularnej wymianie misji wojskowych w celu osiągnięcia poprawy wzajemnych stosunków?

Żukow: Jeśli pragniemy doprowadzić do właściwego zrozumienia wzajemnego, to w pierwszym rzędzie należy organizować normalne wzajemne stosunki polityczne, ekonomiczne i kulturalne między naszymi krajami. Sama tylko wymiana misji wojskowych nie może doprowadzić do należytego zrozumienia wzajemnego.

Connif: Czy oznacza to, że wypowiada się pan za nawiązaniem szerokiego kontaktów między naszymi krajami?

Żukow: Tak jest, podobnie jak cały naród radziecki, (Dokończenie na str. 2)

Nasz komentarz

Im lepiej wyremontujemy maszyny
tym wyższy zbierzemy plon
włosennego siewu

Jesienne i zimowe prace przygotowawcze zostały przez rolnictwo Wybrzeża wykonane na „czwórkę”. Reszta zależy od przebiegu wiosennego siewu, którego termin szybko się zbliża. Aby i ta część pracy przyczyniła się do uzyskania wysokich plonów, musimy spotkać wiosnę w pełnej gotowości. PEŁNA GOTOWOŚĆ zaś — to przede wszystkim stu procentowa zdolność produkcyjna maszyn i narzędzi potrzebnych w kampanii siewnej.

Tymczasem z tym właśnie wiąże NIE JEST W NASZYM WOJEWÓDZTWIE NAJLEPIEJ. Dotychczas remonty ciągniaków „Zetor” zostały wykonane tylko w 40 proc., „Ursus” w 35 proc., a sprzętu towarzyszącego zaledwie w 32 proc. I choć w GOM-ach sytuacja jest lepsza, bo mają one wyremontowanych 80 proc. siewników, to jednak nie zmienia to zasadniczo obrazu całości.

O gotowości maszyn nie decyduje jednak taki czy inny procent wykonania planu remontów, ale przede wszystkim ich jakość. Pamiętajmy jeszcze doświadczenia z niedawnej przeszłości, kiedy to w czasie kontroli w POM w Milejewie okazało się, że z 12 „wyremontowanych” snopowiazek tylko znikoma część nadaje się do użytku.

I tu wylania się problem nie nowy, bo „walkowanie” przez nas niejednokrotnie — PROBLEM SZEFOSTWA NAD POM-ami zakładów produkcyjnych. Okazuje się, że szefostwo to w naszym województwie w praktyce jest fikcją. Tylko Stocznia Gdańska bowiem naprawdę opiekuje się POM-em w N. Dworze Gd., ale i ona zapominała o drugim „podopiecznym”, POM w Kolbudach. Brak opieki, pomocy i kontroli ze strony „szefów” jest jedną z przyczyn żłowiącego tempa remontów i niepełnej mobilizacji załóg POM-owskich, które napotykać w swej pracy rozliczne trudności, nie potrafią ich często same rozwiązać.

A przecież mamy w naszych ośrodkach maszynowych ofiarnych ludzi, którzy wspólnie ze swymi przyjaciółmi z miasta na pewno potrafiłby przed terminem wykonać swe zadania. Do takich ludzi należą m. in. ob. ob. Dellaff i Wroś z POM w Pucku, Gosz i Cichocki z Rudna, Brygada kowalska z Dzierżonia, która wykonuje 180 proc. normy.

Jeśli do nich „doszłuszą” inni, jeśli zakłady pracy z miast wezmą sobie do serca swoje obowiązki wobec POM-ów, jeśli wreszcie aparat rad narodowych potrafi bieżąco kontrolować stan gotowości maszyn nie tylko w POM-ach i GOM-ach, ale i w spółdzielniach produkcyjnych, a nawet we wsiach indywidualnych, POTRAFIŁY JESZCZE NADROBIC ZALEGŁOŚCI i stanąć do siewu w pełnej gotowości. (Gen)

Rozmowa marszałka Żukowa z dziennikarzami amerykańskimi

(Dokończenie ze str. 1)

wypowiadał się za nawiązaniem takich kontaktów, lecz uważam, że ograniczenie wymiany do misji wojskowych w obecnych warunkach i przy istniejących stosunkach wzajemnych jest bezcelowe.

Hearst: Z obecnych tutaj trzech amerykańskich korespondentów Conniff najlepiej orientuje się w sprawach wojskowych i chciałby panu zadać szereg pytań.

Zukow: Postaram się odpowiedzieć na pytania, które was interesują, choć nie wiem, czy potrafię zadowolić tak wybitnego rzeczoznawcę wojskowego jak pan Conniff. (Wszyscy się śmieją).

Conniff: W chwili obecnej studiuję się w Stanach Zjednoczonych bardzo szczegółowo doświadczenia wojny radziecko - niemieckiej. Wśród rzeczoznawców wojskowych USA panuje przekonanie, że przelomowym momentem w tej wojnie była nie bitwa pod Stalingradem, lecz rozbić Niemców pod Moskwą w 1941 roku. Co pan sądzi o tym?

Zukow: Bitwa pod Moskwą dowiodła, że radzieckie siły zbrojne były w stanie nie tylko odprzeć natarcie tak poważnego przeciwnika jak armia niemiecka, lecz również rozbić armię niemiecką. Od początku wojny, tj. po wariolomnej napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR, byliśmy pewni, że zwyciężymy. Przełom w wojnie nastąpił w rezultacie przeprowadzenia szeregu pomysłów operacji w latach 1941 - 1942. Po bitwie pod Stalingradem inicjatywa przeszła w ręce Armii Radzieckiej. Po bitwie pod Kurskiem, inicjatywa ta była już całkowicie po naszej stronie. Nie było już wtedy żadnej wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo będzie naszym udziałem.

Conniff: Co, pańskim zdaniem, było największym błędem taktycznym Hitlera, oprócz samego faktu napaści na Rosję?

Zukow: Ma pan na myśli błąd strategiczny?

Conniff: Strategiczne.

Zukow: Największym błędem strategicznym Hitlera było niedocenianie możliwości Związku Radzieckiego.

Conniff: A taktyczne?

Zukow: Niedocenianie znaczenia wzajemnego współdziałania rozmaitych rodzajów broni, a w szczególności niedocenianie roli artylerii i przecenianie roli lotnictwa. Hitler zamierzał zrównoważyć słabość artylerii silnym lotnictwem, lecz lotnictwo to zbyt delikatny rodzaj broni. Lotnictwo jest zależne od takich czynników, jak pogoda i szereg innych warunków.

da i szereg innych warunków.

Conniff: Jaki był, pańskim zdaniem, największy błąd strategiczny amerykańskich dowódców wojskowych?

Zukow: Sądzę, że najlepiej mogło na to odpowiedzieć samo Amerykanie. Są bardziej poinformowani.

Kingsbury Smith: Angielski marszałek lotnictwa John Slessor zaznaczył w swojej ostatniej książce, że podczas przyszłej wojny nie da się uniknąć zastosowania broni jądrowej. Jakie jest pańskie zdanie?

Zukow: Niestety, takie zdanie wypowiada nie tylko marszałek Slessor, lecz także szereg innych wybitnych wojskowych w Europie zachodniej i w USA. Nasz punkt widzenia jest wręcz przeciwny. Jesteśmy za całkowitym zakazem wojny atomowej i jeżeli broń atomowa zostanie zakazana, ludzkość jedynie skorzysta na tym. Uważam, że broń atomowa powinna być zakazana tak samo, jak zakazano broni chemicznej.

Kingsbury Smith: Wielu specjalistów wojskowych Stanów Zjednoczonych uważa, że w razie niezastosowania broni atomowej podczas przyszłej wojny, Rosja miałaby znaczną przewagę w związku ze swą wyższością liczebną.

Zukow: Sądzę, że jest to czcza gadanina, obliczona na to, by otumaniać łatwowiernych ludzi. Pragnąłbym podkreślić, że nie dążyliśmy do wojny, ale co się tyczy broni atomowej i wodorowej to, jak panu wiadomo i my ją posiadamy.

Hearst: W Stanach Zjednoczonych bardzo wielu ludzi uważa, że posiadanie broni atomowej przez obie strony jest gwarancją pokoju, gdyż żadna ze stron nie

kajac się ataku atomowego, nie zdecyduje się na rozpoczęcie wojny. Jakie jest pańskie zdanie w sprawie broni atomowej i wodorowej?

Zukow: Istnienie broni atomowej już samo przez się zakłada możliwość użycia jej, i niektórzy szaleńcy, nie licząc się z niczym, mogą uciec się do tej broni. Nasze zadanie polega na tym, by walczyć ze wszystkich sił o jej zakaz. Jestem przekonany, że w tej sprawie narodził się jakiś światła są po naszej stronie, i jestem również pewien, że ostatecznie ludzkość rozstrzygnie słowo. Należy pamiętać, że broń atomowa jest bronią obosieczną. Wojna atomowa jest również niebezpieczna dla atakowanych i dla atakujących.

Conniff: Znany generał amerykański Mac Arthur oświadczył niedawno, że posiadanie potężnej broni atomowej przez obie strony samo przez się likwiduje niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny.

Zukow: Uważam, że jest to niewłaściwy punkt widzenia. Ponadto takie ujęcie sprawy prowadzi do nieustannego wysiłku zbrojeń. Niestety, wielu wybitnych wojskowych, jak na przykład Montgomery i Gruenther składali podobne nieodpowiedzialne deklaracje.

Kingsbury Smith: Na ostatnim posiedzeniu rady paktu północno - atlantyckiego połączono generałowi Gruentherowi opracować plan obrony, oparty na przesłance, że w przyszłej wojnie broń atomowa będzie stosowana. Czy przygotowywanie obrony naszego kraju przed atakiem atomowym?

Zukow: Mamy wszystko co jest konieczne, by zapewnić ostatecznie niezawodną obronę, ale myślimy również o tym, jak uniknąć wojny, opierając się na zasadzie, że

nawet kiepska zgoda jest lepsza od dobrej kłótni. Jeżeli przejdzie się od pięknych słów do pięknych czynów - póki będzie zapewniony. Czy nie czas już przystąpić do pięknych czynów?

Kingsbury Smith: Sądzę, że Eisenhower zgadza się z panem co do tego, że należy zachować pokój.

Zukow: Jest to nie tylko moja osobista opinia, lecz zdanie całego narodu radzieckiego, zdanie rządu ZSRR i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W roku 1945 przed wyjazdem generała Eisenhowera z Niemiec do USA odbyłem z nim dłuższą rozmowę. Eisenhower powiedział mi, że Stany Zjednoczone nigdy nie napadną na ZSRR. Odpowiedziałem mu, że Związek Radziecki nigdy nie podniesie ręki na Stany Zjednoczone. Jestem przekonany, że mówiąc to nie popełniłem błędów. Mam nadzieję, że również generał Eisenhower uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby potwierdzić swe słowa w praktyce. Rząd USA dowiodłby tego najlepiej, gdyby zlikwidował bazy wojskowe wokół Związku Radzieckiego. Sam pan rozumie, że nie możemy nie widzieć niebezpieczeństwa, jakim jest dla ZSRR istnienie tych baz, położonych tak blisko naszych granic.

Kingsbury Smith: Czy można powiedzieć, że podczas tej rozmowy dwaj wybitni dowódcy armii dwóch wielkich krajów przyrzekli sobie nawzajem, że nie będą prowadzić wojny przeciwko sobie?

Zukow: Mówiliśmy wówczas jak wojskowi i nie widzieliśmy żadnych podstaw do wojny między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. Obecnie niestety, - nie z winy Związku Radzieckiego - sytuacja się zmieniła. Stosunki między ZSRR a Sta-

nam Zjednoczonymi pogorszyły się i stały się wyraźnie nienormalne. Zadanie polega na tym, aby przywrócić właściwe stosunki wzajemne.

Hearst: Zgadza się z tym, że mamy bazy w różnych krajach, ale nigdy na nikogo nie napadaliśmy. Nawet na kraje położone przy samych granicach Stanów Zjednoczonych. Bazy wojskowe zostały stworzone wyłącznie jako środek bezpieczeństwa, jako coś w rodzaju siły policyjnej wymierzonej przeciwko ZSRR, lecz przeciwko innym krajom np. przeciwko Korei lub Indochinom. (Przy tej uwadze Hearst, Kingsbury Smith i Conniff wybuchają śmiechem).

Zukow: To, że Stany Zjednoczone nigdy na nikogo nie napadły nie jest ściśle z punktu widzenia historycznego. Brały one udział w interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i ich siły zbrojne ingerują w wewnętrzne sprawy szeregu państw Azji. Jeśli chodzi o amerykańskie bazy wojskowe, to czy nie uważa pan, że znajdują się one zbyt daleko od Stanów Zjednoczonych? W pewnym stopniu mogłoby usprawiedliwić ich istnienie, gdyby się znajdowały w pobliżu USA, a nie w Europie, nie w pobliżu Wschodu Chin i granic Związku Radzieckiego. Położenie tych baz wojskowych, sprawa, że argument, iż zostały one założone ze względu na bezpieczeństwo USA nie jest przekonujący. Naród radziecki uważa, że istnienie tych baz zagraża mu bezpośrednio, jak również zaprzeczającemu z nim krajom demokracji ludowej i zaprzeczającemu Chinom.

Hearst: Wojskowi, żołnierze, tacy jak Żukow i Eisenhower, lepiej wiedzą, jak utrzymać pokój niż jak rozpętać nową wojnę. Mnie się wydaje, że wojskowi dążą do utrzymania pokoju.

Zukow: W naszym kraju cały naród, w tym również wojskowi dążą do pokoju, walczą o pokój. Naród radziecki, Partia Komunistyczna i rząd radziecki są jednomyślnie w swej walce o pokój. Byłoby pożądanym, by również rząd amerykański przeszedł od słów na temat pokoju do sprawy obrony pokoju. Tego rodzaju politykę popiłyby z uznaniem zarówno naród amerykański jak i wszystkie inne narody świata.

Niestety, szereg okoliczności pogarsza sytuację międzynarodową. Na przykład, bardzo szybko wygląda na to, że pokojowych słów rządu amerykańskiego historia z Tajwanem. Nie rozumiem, do czego rządowi Stanów Zjednoczonych potrzebny jest ten bankrut Ciang Kai-szek. Obrona Ciang Kai-szeka w poważnym stopniu nadwyrężyła autorytet Ameryki. Ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Chin wzbudziła przeciwko USA wielomilionowy naród Chin.

Kingsbury Smith: Kiedy Europa i USA były słabe, nasi dyplomaci uważali, że obroną przed agresją jest fakt, że posiadamy bomby atomowe.

Zukow: Trzeba sobie uświadomić, że samymi bombami atomowymi nie można wygrać wojny. Ponadto w owym okresie mieliśmy ich bardzo mało - wszystkich 5 - 6 i nie miały one żadnego decydującego znaczenia.

Conniff: W tej sprawie jest pan widocznie lepiej poinformowany od nas.

Zukow: Był to początkowy okres produkcji bomb atomowych, i z własnego doświadczenia wiemy, jaka to skomplikowana sprawa.

Hearst: W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii rosyjskiej generał Aleksander Sybiriński. Obecnie mieszka on w USA i uchodzi za bardzo wybitnego specjalistę w zakresie używania lotnictwa w działaniach wojennych. Sybiriński i marszałek Montgomery zaznaczyli, że w obecnych czasach uważają za niecelowe używanie lotników. O ile nam wiadomo, Związek Radziecki nie buduje lotni-

skowców, lecz buduje głównie łodzie podwodne, krążowniki. Jakie jest pańskie zdanie w tej sprawie?

Zukow: Przede wszystkim chcę stwierdzić, że u nas w starej armii rosyjskiej nie było generała Sybirińskiego. Chodzi widocznie o białogwardyjskiego generała Siwierskiego, który uciekł do Ameryki. Niestety, nie mogę panom odpowiedzieć, czy w ZSRR buduje się lotniskowce, gdyż ostatnio nie zajmowałem się sprawami marynarki wojennej. Nie wiem, na czym opierali się Siwierski i Montgomery wypowiadając się przeciwko lotniskowcom.

Sledzę uważnie wszystkie wypowiedzi marszałka Montgomery'ego. Moim zdaniem ostatnio zamienił się on w coś w rodzaju wróżki, a może jasnovidza.

Kingsbury Smith: Chciałbym panu zadać ostatnie pytanie. Niedawno generał Gruenther oświadczył publicznie, że nie wyobraża sobie możliwości obrony Europy bez Niemiec. Gdyby pan był na miejscu Gruenthera, czy zgodziłby się pan z nim znając siły swojego przypuszczonego przeciwnika?

Zukow: Gdyby generał Gruenther znał prawdziwe zamiary tych, których uważa za swych przeciwników, nie głoszyłby takich poglądów. Mówiłby o przynajmniej nie zaś o wojnie. Jeśli chodzi o Niemcy jako sojusznika wojskowego USA, to wątpię, czy naród niemiecki chce przelewać krew za obce mu interesy.

Hearst: Chciałbym panu zadać jedno pytanie nieoficjalne. Po powrocie do USA spotkam się z prezydentem Eisenhowerem. Czy nie chciałby pan czegoś mu przekazać?

Zukow: Proszę przede wszystkim przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje najlepsze życzenia. Często wspominam okres, gdyśmy razem pracowali w Radzie Kontrolnej w Berlinie. Robiliśmy wówczas wiele pozytywnych rzeczy, a nasze dobre stosunki przyczyniły się do dobrego zrozumienia wzajemnego między naszymi narodami. Pragnąłbym przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje życzenie przywrócenia przyjaznych stosunków między naszymi krajami.

Budowa statków dla ZSRR we Francji

MOSKWA (PAP). Zgodnie z doniesieniem agencji TASS, w dokach Saint-Nazaire znajdują się w budowie dwa statki o tonażu po 5 tys. ton, za mówione we Francji przez Związek Radziecki.

Zdrajca i prowokator b. komendant główny PAL skazany na 15 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). 11 bm. Sąd Najwyższy, I Instancja Revidyjna, rozstrzygnął sprawę osk. Henryka Boruckiego, ps. „Czarny”, b. komendanta głównego PAL i zatwierdził wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, skazujący oskarżonego za zdradę narodu i współpracę z Gestapo na karę 15 lat więzienia z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania.

W styczniu 1941 r. Borucki został okresowo zatrzymany przez Gestapo, a w czerwcu 1942 r. ponownie aresztowany. W wyniku rozmów prowadzonych z gestapowcami, Borucki wyraził zgodę na współpracę z Gestapo. Borucki przedstawił wówczas gestapowcom dokładne, na piśmie, znane mu szczegóły struktury polskich organizacji ruchu oporu.

Jako agent Gestapo, Borucki zajmował stanowisko komendanta g. organizacji KOP, a następnie komendanta g. PAL, która w pewnej mierze była kontynuacją KOP-u.

W celach „rozpracowywania” ruchu niepodległościowego i jego działaczy, Borucki rozbudował aparat wywiadu PAL obsadzając najważniejsze stanowiska wypracowywaniem informacji z samodzielnymi „dwójkami”.

Zdradziecka działalność Boruckiego dobitnie charakteryzuje wydaną przez niego rozkaz zamordowania członka władz RPPS - Dobiesławskiego ps. „Bolesław”, którego oskarżył o zdradę i zastrzelił. W wyroku z 1942 roku rozstrzelano Boruckiego i został zamordowany przez podległą oskarżonemu bojówkę PAL.

Kurpie mają własne pismo

OSTROLEKA (PAP). 12 bm. Ukazał się pierwszy numer tygodnika Ziemi Kurpiowskiej wydawanego przez Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Ostrołęce. Nowe pismo nosi tytuł „Echa Kurpiowskie”.

W pierwszym numerze tego pisma, bogato ilustrowanym, zamieszczono wiele artykułów i informacji o osiągnięciach, bojach i życiu mieszkańców tego regionu naszego kraju.

Przegląd prasy zagranicznej

REUTER

nawiązując do sytuacji, jaka się wytworzyła na Dalekim Wschodzie cytując oświadczenie przewodniczącego Labour Party, dr Edith Sommerskill, która stwierdziła m. in.:

„Czy mamy pozwolić, aby ten fałszywy rząd na Formozie, którego jedynym zadaniem jest administrowanie amerykańskiej bazy, zagrażał pokojowi świata? Należy powiedzieć Ciang Kai-szekowi, że robotnicy tego kraju nie będą popierać rozstrzelanych dyktatorów przeciwko robotnikom uznanego rządu Chińskiej Republiki Ludowej”.

Rząd brytyjski zakazał kolportowania na terenie Wielkiej Brytanii comiców amerykańskich. Decyzja ta jest wynikiem oburzenia społeczeństwa brytyjskiego z powodu demoralizującego wpływu, jaki wywierają comiczy na młodzież. Jak donosi Reuter, Churchill osobiście przestudiował szereg comiców o treści kryminalnej przed wydaniem ustawy zakazującej ich kolportowania.

BERLINER ZEITUNG zabierając głos w sprawie kryzysu gabinetowego we Francji stwierdza:

„Debata w sprawie Afryki Północnej była tylko zewnętrznyą przyczyną upadku gabinetu Mendes-

France'a. Prawdziwych źródłami upadku rządu należy szukać we wzrastającym oporze narodu francuskiego przeciwko polityce uzależnienia się Mendes - France'a od Waszyngtonu.

Nasza KRONIKA

15 LUTEGO 1564 R.

urodził się GALILEO GALILEI, zwany popularnie Galileuszem, wielki fizyk i astronom. Zmuszony przez wioskę inkwizycyjną do odwołania nauki Kopernika, gdyż (nazwał go) młodym Galileuszem na łóżu śmierci wypowiedział słynne słowa: „e pur si muove” - „a jednak się porusza” (ziemia). Postać Galileusza obok Kopernika, Newtona i wielu innych uczonych różnych czasów, to wieczny żywy symbol potęgi ludzkiego umysłu, który w służbie wiedzy i dla ludzkości nie ustaje nigdy w pracy.

15 LUTEGO 1857 R.

zmarł MICHAŁ GLINKA, twórca opery rosyjskiej. Jemu zaszczyt stworzenia rosyjskiej symfonii, z jego twórczości wywodzi się źródła baletu rosyjskiego, zarówno muzycznego jak i literackiego. Głęboko poznawszy twórczość ludową, wcielił ją w doskonałe formy artystyczne. Glinka stworzył muzykę bliską i zrozumiałą dla najszerszych mas.

15 LUTEGO 1941 R.

nastąpiło otwarcie XVII KONFERENCJI WKP(b). Konferencja odbyła się pod znakiem dalszego wzmocnienia siły obronnej Kraju Radzieckiego.

15 LUTEGO 1945 R.

wojska II Frontu Białoruskiego wyzwoliły CHOJNICĘ i TUCHOŁĘ. Wojska I Frontu Ukraińskiego wyzwoliły ZIELONĄ GÓRĘ.

Co było m. in. przyczyną zatonięcia kilku kutrów?

W liście do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” rybak szuka przyczyn wypadków podczas huraganu

Polskiemu Rejestrowi Statków pod uwagę

Kochany „Dzienniku”! Czytuję Wasze pismo stale, czytałem też ostatnio artyku-

ły. opisujące sztorm na Bałtyku.

Proponuję wydać ogromne fundusze na jednostki ratownicze i ich wyposażenie, na jeszcze jedną radiostację itp., itp., a nie zastanawiać się, co było bezpośrednim powodem tragedii.

To nieprawda, że kuter, będący w czasie sztormu na morzu, musi zatonać! To nie prawda, że kuter nie jest zdolny zwyciężyć przebiegłego sztormu! To nieprawda, że musi uciekać przed falą do zbawczego portu!

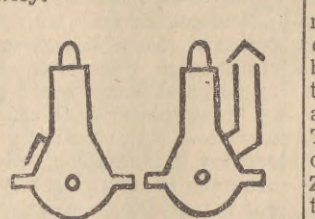
Sam byłem rybakim i do skonałem znam warunki pracy na kuterach.

Czytając uważnie Wasze reportaże zauważyłem od razu, że powodem zatonięcia kutra był przede wszystkim motor. Motor, zalewany wodą, odmawiał posłuszeństwa, a brak żagli sztormowych powodował, że kuter stawał się igraszką fal. Na domiar złego, wobec utraty sterowalności załoga upadała na duchu.

Przeważnie posiadamy na jednostkach rybackich silniki dwutaktowe, wolnobieżne, w układzie sterującym, w których wdech powietrza następnie zaworem samoczynnym, znajdującym się blisko podstawy silnika i blisko tzw. zeny. Powietrze dostaje się do karteru, w którym są przewody oliwne, często otwarte. Przy silniejszych prądach chłoch woda dostaje się z powietrzem do karteru i dalej w postaci rozpylonej nawet pod głowicę, zalewającą podrozie przewody oliwne i ułneruchamiając cały silnik.

Poniżej podaję sposób zabezpieczenia silnika: Silnik może pracować, będąc zanurzony w wodzie nawet z kołem zamachowym, a tylko po wewnętrznej oliwie musi być czyste. Trzeba więc wloty obydwu wyprowadzić tak wysoko, jak to tylko można, za-

bezpieczniej od góry dachkami, dalej - trzeba głowicę zarówną także zabezpieczyć przed brzykami wody i oziębieniem (zamknięcie luku jest samo przez się zrozumiałe). Powyższego mankamentu nie posiadają silniki czterotaktowe, które mają wloty powietrza przeważnie na wysokości głowicy.



Nie mogę też w żaden sposób zrozumieć, jak może fala uniemożliwić podanie holu? Aby tego dokonać, nie trzeba wcale podchodzić do drugiej jednostki na niebezpieczną bliskość. Również można uniknąć rwania się holu.

W pierwszym wypadku na leży hol wyrzucić za siebie, dając na końcu boje, następnie w taki sposób opłynąć drugą jednostkę, aby boja zbliżyła się do niej i mogła być wyciągnięta bosakiem.

W drugim wypadku należy łączyć w długi hol, który, za nurzony w wodzie, przez jej ciężar będzie odpowiednio amortyzowany, nie mówiąc już o dodatkowej nortyzacji! samej tak długiej liny.

WIKTOR RACZYŃSKI

Gdynia, ul. Kasprzowicza 15a

Pierwsze w Polsce sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę oczu

WARSZAWA (PAP). W Zakopanem powstało ostatnio pierwsze w Polsce sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę oczu. Nowa placówka położona jest na ok. 60 łóżek. Już obecnie przebywa tam pierwszy pacjent - dziecko przybyłe z różnych stron kraju, skierowane przez wojewódzką poradnię przeciwniebezpieczeństwa. Doskonałe warunki klimatyczne Zakopanego są szczególnie cenne przy leczeniu tego typu chorób.

Satyra polityczna

Wielką część dochodów z dostaw zbrojeniowych dla neofascistowskiego Wehrmachtu chcą przechwytać amerykańskie monopole. Ale również zachodnio - europejskim fabrykantom broni uśmiałych się zyski, które można by osiągnąć w wypadku ratyfikowania układów paryskich. Dlatego zapowiedź remilitaryzacji Niemiec zachodnich już teraz wywołuje ostre spory między monopolistami zachodnio-niemieckimi, francuskimi i angielskimi.



Thusty karek

(Mys. Kukrynikar)

